



krótko

Śladami poprzedników

BERLIN. Mszy św. z okazji 100-lecia poświęcenia kościoła pw. św. Józefa w berlińskiej dzielnicy Wedding przewodniczył abp Marian Gołębiowski. Powodem zaproszenia wrocławskiego metropolity na rocznicowe uroczystości był fakt, że w 1909 r. obrzędu poświęcenia dokonał jego poprzednik na wrocławskiej stolicy biskupiej kard. Georg Kopp. Homilię wygłosił kard. Georg Sterzinsky, arcybiskup berliński. Przypomniał historię biskupstwa wrocławskiego. Po Mszy św. odbyło się spotkanie z wiernymi. – Dopiero wtedy okazało się, że większość uczestników uroczystości to Polacy – relacjonuje abp M. Gołębiowski.

Trzy dni peregrynacji krzyża Świątowych Dni Młodzieży we Wrocławiu

Dar na przyszłość

Od 1984 roku pielgrzymował przez obie Ameryki, Europę, Azję, Afrykę i Oceanie. Jest znakiem nadziei i **Zbawiciela, który nigdy nie zawodzi.**

Krzyż Świątowych Dni Młodzieży w piątek 8 maja przybył do Wrocławia z archidiecezji poznańskiej, a w niedzielę 10 maja diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. Piotr Wawrzynek przekazał go młodym z diecezji gliwickiej. Przez trzy dni uczniowie, maturzyści, studenci, harcerze modlili się i adorowali krzyż ofiarowany im przed 25 laty przez Jana Pawła II jako znak nadziei, miłości i ratunku. Wrocławska młodzież obejrzała film o historii krzyża ŚDM, czuwała przy nim, uczestniczyła w Mszach św., Różańcu, apelach i procesjach. Piątkową peregrynację rozpoczęła Eucharystia i modlitwa maturzystów w kościele św. Wojciecha, a zakończyła adoracja i nocne czuwanie studentów w kościele św. Macieja. Tam też kolejny dzień młodzi powitali jutrznią przy krzyżu, a następnie harcerze zanieśli go na Ostrów Tumski do kościoła Świętego Krzyża. Wieczorem bp. Edward Janiak odprawił Mszę św. dla młodych. Po obejrzeniu filmu i koncercie ewangelizacyjnym przeszli oni Drogą Światła, która zakończyła się o 23.00. Podczas pożegnalnej Eucharystii pod przewodnictwem ks. Arkadiusza Krzizoka, w kościele Świętego Krzyża ks. Piotr Wawrzynek zaproponował nietypowe wyznanie wiary. Obecni skupili się przy krzyżu, tworząc żywy łańcuch osób, które połączyła wiara w Chrystusa.

Jolanta Sasiadek



Modlitwa i adoracja krzyża ŚDM w kościele Świętego Krzyża

JOLANTA SASIADEK

Olimpiada szans – złoto dla każdego



DOBROSZYCE, 7 MAJA 2009. Program artystyczny otwierający zawody przygotowali wychowankowie dobroszyckiej placówki

Aż 94 niepełnosprawnych z 18 Asekcji Olimpiad Specjalnych walczyło nie o medale – wszyscy otrzymali złoto – lecz z własnymi dysfunkcjami i ograniczeniami. Radości z pokonania własnej niemożności i niemożności nie da się porównać z niczym, więc było jej co niemiara. Zawodnicy w wieku od lat 7 do 70 zmagali się w 22 konkurencjach. Przyjechali do Dobroszyc z 13 miejscowości całego Dolnego Śląska. IV Dolnośląski Dzień Treningowy Programu Treningu Aktywności Motorycznej Olimpiad Specjalnych zorganizował Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Caritas Archidiecezji Wrocławskiej w Dobroszycach i tamtejsza sekcja „Radośni” przy współudziale dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa Powiatowego w Oleśnicy i Gminy Dobroszyce.

Nowy salon



KS. ANDRZEJ JERIE

DZIELNICA CZTERECH ŚWIĄTYŃ.

– To nie będzie kopia Salonu prof. Dudka – zapewniał podczas otwarcia nowej inicjatywy, powstałej w ramach Dzielnic Wzajemnego Szacunku Czterech Świątyń, pomysłodawca przedsięwzięcia Stanisław Rybarczyk. Salon ma odbywać się raz w miesiącu w różnych miejscach związanych z Dzielnicą. W uroczystości inauguracji Salonu 6 maja wzięli udział kard. Henryk Gulbinowicz (na zdjęciu obok S. Rybarczyka), rektor PWT ks. Waldemar Irek i prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, a także przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich i gminy żydowskiej. Pierwszy wykład, poświęcony kapitulacji Festung Breslau, wygłosił dr Maciej Łągiewski. **aj**

Sprostowanie

Przepraszam!

Mieszkańców parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu, ks. prof. dr. hab. Wiesława Wenza, obecnego jej administratora, a przede wszystkim ks. prałata Jana Onufrowa, wieloletniego dziekana dekanatu Wrocław-Śródmieście i proboszcza tejże wspólnoty, wspaniałego człowieka i kapłana, który z powodu choroby nie pełni aktualnie tej funkcji, bardzo przepraszam! W tekście „Szukajmy protekcji u świętych” zamieszczonym we wrocławskim GN z 26 kwietnia popełniłam błąd i pełniąc funkcję administratora parafii ks. W. Wenza nazwałam proboszczem, choć oficjalnie nie pozbawiono tej funkcji ks. J. Onufrowa. Proszę o wybaczenie mi tej pomyłki.

Jolanta Sząsiadek

Synowie św. Floriana

OSTRÓW TUMSKI. Wszystko gaście, tylko ducha nie gaście – radził kiedyś strażakom Jan Paweł II. Jego słowa przywołał ks. Adam Drwiega 7 maja, przewodnicząc Mszy św. w ramach obchodów Dnia Strażaka. Bohaterem tego święta mówił o wielkiej roli, jaką odegrały służby mundurowe w dziejach Polski, i o ich powinnościach wobec Ojczyzny. Podczas uroczystości na Ostrowie Tumskim – na którą przybyli dolnośląscy strażacy wraz ze swymi kapelanami – poświęcono pamiątkową

tablicę w kaplicy pw. św. Floriana w katedrze, strażacy otrzymali odznaczenia oraz awanse. Dla przechodniów nie małą atrakcją były wozy strażackie, które zaparkowały na pl. Katedralnym – wielki, nowoczesny pojazd, z flagą Polski łopoczącą na drabinie, i stary, drewniany wóz strażacki z OSP w Granowicach, z napędem „na konia”. – Ma już 111 lat, ale cały czas jest sprawny; bierze udział w zawodach i pokazach – mówi Piotr Korzeń (na zdjęciu pierwszy z prawej). **ac**



AGATA COMBIK

Na jakubowym szlaku

BRZEG-OŁAWA-ŚW. KATARZYNA. Gdzie na Dolnym Śląsku śmierć co kwadrans macha kosą? Na wieży ratusza w Oławie, gdzie znajduje się zegar z niezwyklej mechanizmem. O takich ciekawostkach, jak ta – przekazana przez Zbigniewa Jakubowicza z Oławy – można było dowiedzieć się, przemierzając kolejny odcinek Dolnośląskiej Drogi św. Jakuba Via Regia, tym razem z Brzegu do Świętej Katarzyny. W grupie pielgrzymów (na zdjęciu) spotkali się ludzie kochający dalekie drogi i przygodę. Wśród nich na przykład Emilia i Szymon, którzy przyjechali

aż z Warszawy. Ewa i Kuba byli w Santiago. – Ta wyprawa przewróciła nasze życie do góry nogami – mówi krótko chłopak. Oławianka Agnieszka, która słyszała o drogach św. Jakuba w Hiszpanii, była nieco zaskoczona, gdy dowiedziała się, że podobny szlak prowadzi przez jej miejscowość. W trasę ruszyła razem z koleżanką. Edward, od 10 lat na emeryturze, wykorzystuje każdą okazję, by ruszyć w drogę. Sam jest tzw. opiekunem szlaku w okolicach Zgorzelca. Co pielgrzym, to historia. Następne weekendowe przejście Drogą już w czerwcu. **ac**



AGATA COMBIK

Nagroda ks. Domańskiego

SŁUPSK. Stowarzyszenie „Civitas Christiana” przyznało abp. Marianowi Gołębiowskiemu Nagrodę im. ks. dr. Bolesława Domańskiego. Wyróżnienie, nadane za „ umiejętne łączenie działalności naukowej i duszpasterstwa z wrażliwością na problemy społeczne”, wręczono metropolicie wrocławskiemu 6 maja w Słupsku. Abp Gołębiowski przewodniczył Mszy św. w kościele św. Jacka, a następnie wzięł udział w gali zorganizowanej w słupskim ratuszu. **aj**

Panowie pracy, a nie jej niewolnicy

KATEDRA WROCLAWSKA. Pod przewodnictwem ks. infułata Adama Drwiega, duszpasterza rzemieślników, wieczorem 8 maja odprawiono uroczystą Mszę św. w intencji tego środowiska. Główny celebrans i kaznodzieja przypomnieli biblijny nakaz, w którym Pan Jezus polecił ludziom, by czynili sobie ziemię poddaną. Człowiek realizuje to Boże zalecenie poprzez pracę, stając się jej panem, a nie niewolnikiem. Ks. A. Drwiega przywołał słowa Jana Pawła II, który w 1979 r. mówił do polskich hutników, że Chrystus nigdy nie zgodzi się, by człowiek był uznawany i sam się uznawał za narzędzie produkcji. Bowiem na krzyżu Zbawca sprzeciwił się degradacji człowieka. W tym roku w dniu św. Stanisława wrocławscy rzemieślnicy 52. raz obchodzili swoje święto, oddając także cześć patronowi rzemieślników św. Józefowi Robotnikowi. Tradycją tych uroczystości jest zawieszenie wrocławskiego rzemiosła Matce Bożej przed wizerunkiem Madonny Wrocławskiej. Eucharystię uświetnił chór katedralny. **js**

**Bp Janiak na europejskiej sesji
dla duszpasterzy turystów**

Turystyka i etyka

W 1950 r. podróżowało po świecie 50 mln osób. W 2008 r. zanotowano 924 miliony turystycznych podróży międzynarodowych. **Co Kościół ma do zaoferowania turystom i podróżującym?**

W 40. rocznicę ogłoszenia dekretu „Peregrinas in terra” Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących zorganizowała specjalną sesję na temat etyki w turystyce. Spotkanie zgromadziło 29 i 30 kwietnia biskupów, księży i ekspertów z 20 krajów europejskich. Episkopat Polski reprezentował bp Edward Janiak z Wrocławia. W swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie duszpasterstwa przewodników turystycznych, które w naszym kraju ma długą tradycję. Zgromadzenie ze zdziwieniem i uznaniem słuchał relacji z corocznych ogólnopolskich rekolekcji dla przewodników

turystycznych, które w tym roku zgromadziły na Jasnej Górze ponad 1600 osób, a także o fenomenie pieszego pielgrzymowania na Jasną Górę, podejmowanego każdego roku przez ok. 200 tys. Polaków.

– Człowiek jest wędrowcem, poszukuje. Bycie w podróży jest elementem konstytutywnym ludzkiej natury – mówił abp Agostino Marchetto, sekretarz Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących. Jego zdaniem, zachęcanie do podejmowania podróży i wakacyjnych wędrówek jest wyrazem troski o wymiar duchowy ludzkiej egzystencji. – To pragnienie piękna, nieznanego, historii, nowych miejsc – mówił watykański hierarcha. Wspominając historię duszpasterstwa turystycznego, podkreślił, że kilkadziesiąt lat temu zwracano jedynie uwagę na uczestnictwo turystów w niedzielnej Mszy św. i negatywny wpływ podróżowania na moralność. Dzisiaj ważna staje się też walka z biedą, wykorzystywaniem seksualnym kobiet i dzieci, a także turystyka religijna. Podczas obrad poruszono również aktualne kwestie, jak bezpieczeństwo, terroryzm, konflikty zbrojne i ekologia.

Ks. Andrzej Jerie



W obradach uczestniczyli przedstawiciele 20 krajów europejskich

W kilku słowach



felieton

S. EWA JĘDRZEJAK SMCB

dyrektor Fundacji Evangelium Vitae

Po owocach poznaje się drzewo

Jeśli chcę dziś pomóc ubogiemu, przynajmniej trzy razy muszę to dobrze przemyśleć. Bo a nuż okaże się, że wspierając chore dzieci, dokładam do narkotykowej imprezy dla młodzieży, albo dzieląc chleb z głodnymi – wpakowuję się w kabałę z fiskusem, wreszcie, że okazując życzliwość dobremu dziełu, popieram partię, której założenia są przeciwne memu sumieniu. Czy dziś można być jeszcze przejrzystym, czynić dobro dla niego samego? Czy da się dziś drzewo poznać po jego owocach: dobre po dobrych, a złe po złych? Krótko po śmierci Papieża Polaka zrodził się pomysł, by we Wrocławiu uczcić jego pamięć niecodziennym pomnikiem, który służyłby życiu i miłości. Pomysł prof. Mariana Gabrysia na Żywy Pomnik Jana Pawła II, w którego skład miałyby wejść zakład opiekuńczo-leczniczy, szpital położniczo-ginekologiczny i szkoła medyczna, spodobał się wielu wrocławianom. Poparli go, podejmując bardzo konkretne działania, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i ówczesny marszałek dolnośląski Paweł Wróblewski. I tak zaczął powstawać Żywy Pomnik, by ocalić dobro i miłość, której uczył wytrwale przez 27 lat swego pontyfikatu nasz wielki Rodak. Każdego dnia zdobywał nowych współtwórców, a ja – mimo że zupełnie niedoświadczona – byłam prowadzona niemal za rękę przez życzliwych urzędników i tych, którzy dzieło wspierali: architektów, prawników, lekarzy, księży, dziennikarzy, pielęgniarki, emerytów i wielu innych, zwyczajnych-niezwykłych ludzi. Gdyby zestawić ich nazwiska, jakże wyjątkową listę utworzyłoby: Bereta, Czarnecka, Hajduk, Huskowski, Iwko, Lackner, Lisak, Lewicki, Marcinkowska, Masłyk, Monieta, Rurek, Sieradzka, Swastek, Tobolska... Są tysiące tych, którzy dzielą się swym bogactwem, wspierają modlitwą, oddają wdowi grosz; tych, którzy reprezentują partie polityczne, i tych, którzy od politycznego życia stronią. Tych, którzy wciąż działają, i tych, którzy są już na drugim brzegu życia. Jakże nas – twórców Żywego Pomnika wielu! Dziś, w przeddzień kolejnej rocznicy papieskich urodzin, bardzo pragnęłabym wszystkim wspierającym to dzieło jak najserdeczniej podziękować. Mam świadomość daru. Wiem, że nic nam się nie należy, że każdy gest, grosz, każda modlitwa, dobra, życzliwa podpowiedź są darem Waszych kochających serc, Waszego zaangażowania, Waszych pragnień, by odnowić oblicze ziemi, ale także by we Wrocławiu żyło się bardziej po ludzku. Ziarno dobra dzięki Wam zostało zasiane. Jeszcze tkwi w ziemi głęboko i jak to ziarno, zanim wyda owoc – musi obumrzeć. Jeszcze nic nie wskazuje, że z tego gnijącego w ziemi ziarna wszędzie kłós pełen pomnożonego dobra. Ale ono już pęcznieje, już wzbiera zielenią i życiem... Ale jest też i tak, jak w Jezusowej przypowieści, że na pole obsiane dobrem zakradł się nieprzyjaciel, by posiać kąkol. Tak i tu... Choć pomimo surowo przestrzeganych zasad konkurencyjności odsunięto nas od unijnych środków, to już znajdują się tacy, którzy liczą zyski boromeuszek z pobieranych w szpitalu opłat. Polityków angażujących się w dzieło posądzają o nicnierobienie albo też nieczystość intencji i zbieranie punktów przed kolejnymi wyborami, a lekarzom karze się wybierać: jeśli jesteś z nimi – jesteś przeciwko nam. Tak łatwo ośmieszyć, zniszczyć niewyważonym lub kłamliwym słowem. Ale dobro zostało zasiane... Po jakich owocach my będziemy poznani?



Młodzież uczestnicząca w spotkaniu Taizé podczas modlitwy w kościele Archanioła Rafała



Był też czas na rozmowy w plenerze. Spotkanie jednej z grup na trawce przed kościołem

Za naszą wschodnią granicą spotkała się młodzież związana ze wspólnotą Taizé

Mała wiosna... wczesną wiosną

Wiosna w pełni! Początek maja upłynął pod znakiem słońca i wysokiej temperatury, a dla niektórych młodych mieszkańców Dolnego Śląska **również na modlitwie.**

W długi majowy weekend w Wilnie odbyło się Regionalne Spotkanie animowane przez braci z Taizé. Po raz pierwszy zorganizowano je tak daleko na wschodzie kontynentu. Prawie 6 tys. młodych ludzi przyjechało do stolicy Litwy, by wspólnie modlić się o jedność chrześcijan, pokój na świecie oraz dzielić się nadzieją i wiarą. Program wileńskiego spotkania nawiązywał do Europejskich Spotkań Młodych, na które młodzież zjeżdża się na przełomie roku. Najbliższe spotkanie europejskie odbędzie się w Poznaniu, a Wilno

było jednym z kilku przystanków do kolejnego etapu pielgrzymki zaufania przez ziemię.

Wspólne korzenie

Młodzi Dolnoślązacy (w sumie 80 osób) ugoszczeni zostali u litewskich i polskich rodzin w dwóch parafiach – nieopodal Troków oraz w parafii pw. Archanioła Rafała w Wilnie. Dla wszystkich, zarówno gości, jak i gospodarzy, były to bardzo sentymentalne spotkania. Już w drodze do Wilna młodzież dzieliła się między sobą historiami rodzinnymi. Opowiadała o wileńskim pochodzeniu, o jakiejś niewidzialnej nici, która łączy ją z tymi ziemiami. Stąd spotkanie z wilnusami było wielkim przeżyciem. Wielu naszych rodaków mieszkających na Wileńszczyźnie otworzyło swoje domy i serca dla tych, którzy o polskości tych ziem wiedzą tylko z książek do historii. Była to też doskonała okazja do tego, by łamać stereotypy i podejrzeć dośrobieżki stosunki między mieszkającymi na Litwie Polakami i Litwinami. W stolicy Litwy widać jak na dłoni to, co przyswieca Taizé – jedność w różnorodności. Czuje się w tym mieście działanie Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Regionalne spotkanie odbyło się we wspaniałej atmosferze. Dopisała pogoda, ale przede wszystkim dobry humor i młodzieńcza fantazja. Każdego dnia młodzież spotykała się na modlitwie – rano w parafiach, a w południe i wieczorem w czterech największych kościołach na wileńskiej starówce. Miejsca spotkań były wypełnione młodzieżą i Duchem Bożym. Wspaniale było w słuchać się w piękne śpiewy i w głos swojego serca podczas kilku minut ciszy. Młodzi mogli też wzajemnie wymienić się swoimi przemyśleniami podczas tak zwanych grup dzielenia. Była to doskonała okazja do wymiany poglądów między ludźmi z Europy Wschodniej, do odkrycia na nowo tego, co nas wszystkich łączy. Rosjanie, Litwini, Białorusini, Polacy, Ukraińcy – ich było zdecydowanie najwięcej. Miło było się przekonać, że mimo szczelnej granicy między Unią Europejską a krajami byłego bloku wschodniego łączą nas wspólne poglądy i wzajemnie możemy się ubogacać wszystkimi drobnymi różnicami.

Zaczyn pokoju

Program spotkania zakładał również uczestnictwo w różnych warsztatach tematycznych. Wśród 18 tematów były między innymi: o Bożym wezwaniu; w muzeum o historii kraju w okresie sowieckiego reżimu; w kościele luterańskim o obecnym kryzysie... nowych możliwościach?; w katedrze prawosławnej z przykładami greckich, gruzińskich i rosyjskich pieśni liturgicznych; na dziedzińcu

muzeum o ludowej muzyce i tańcu różnych kultur; w kościele oo. bernardynów ze Wspólnotą Wiara i Światło, która gromadzi ludzi niepełnosprawnych.

W swoich przemówieniach br. Aloise, przeor wspólnoty z Taizé, zachęcał do aktywności i dzielenia się znakami nadziei. Zaznaczył, że trzydniowe spotkanie w Wilnie to tylko zaczątek budowania pokoju we własnym życiu i zachęta do bycia apostołem głoszącym Dobrą Nowinę. Swoje słowa do młodzieży skierował również prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus, a przesłanie wystosował arcybiskup Wilna kard. Audrys Juozas Bačkis.

Szybko minął czas w Wilnie, ale to nie koniec naszej pielgrzymki. Kolejne etapy przed nami. Już niedługo, w czasie wakacji, wyruszymy w dalszą drogę. Tym razem do samego Taizé. Zachęcamy, aby przyłączyć się do nas.

Karol Białkowski



Kościół śś. Janów na Starym Mieście, jedna z głównych świątyń spotkania

Wyjazdy i spotkania

Wszelkie informacje dotyczące terminów i warunków wyjazdów wakacyjnych można znaleźć na stronie www.MalaWiosna.pl. Zapraszamy również na comiesięczne spotkanie modlitewne w każdą pierwszą środę miesiąca (najbliższe 3 czerwca). O godz. 18.30 Eucharystia, a później o 19.10 modlitwa kanonami.

Szansa dla niepełnosprawnych

Aktywni w pracy

Pierwszy we Wrocławiu i czwarty na Dolnym Śląsku **Zakład Aktywności Zawodowej dla osób niepełnosprawnych** powstał przy ulicy Lutomskiej 10.

Ośrodek utworzony z inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego i Rady Miejskiej umożliwia osobom z dysfunkcjami, które mają trudności z edukacją, rozwojem zawodowym i przygotowaniem do pracy. Nowoczesny sprzęt usprawni działalność zakładu, który w świecie wolnego rynku ma zarabiać na cateringu, zagospodarowaniu terenów zielonych i poligrafii. Aby pozyskać klientów, placówka wychodzi do różnych środowisk. W rekrutacji pracowników pomagały jej m.in. warsztaty terapii zajęciowej i Urząd Pracy.

– Zależy nam na utrzymaniu miejsc pracy i rotacji pracowników. Dzięki temu niepełnosprawni będą mogli funkcjonować na rynku. Dysponujemy sprzętem bardzo dobrej jakości, z jakim nasi pracownicy w przyszłości mogą się zetknąć



W ZAZ można zdobyć doświadczenie, m.in. pracując w cateringu

w zakładach pracy i instytucjach, w których będą szukali zatrudnienia – wyjaśnia Ewa Wójcik, kierownik wrocławskiego ZAZ-u.

Dochody będą przeznaczone na Fundusz Zakładowy, dzięki

któremu wsparcie otrzymają pracownicy i osoby, które po praktyce w placówce będą starały się o zatrudnienie w różnych zakładach pracy.

Michał Piechel

Nie wolno zapomnieć o chorobach tarczycy

Ukryty wróg

Tydzień Walki z Chorobami Tarczycy, od 18 do 22 maja, umożliwi bezpłatne badania tego ważnego gruczołu.

To pierwsza w Polsce poświęcona tarczycy kampania edukacyjna. Wrocław jest jednym z czterech miast, w których będzie można skorzystać z bezpłatnych badań USG tarczycy. Kampania ma na celu zachęcenie Polaków do diagnozowania zaburzeń tego gruczołu. Szacuje się bowiem, że problem z nim ma ponad 9 mln osób (głównie kobiet), z których leczy się tylko około miliona. Dlatego tak ważne jest zwrócenie uwagi Polaków na rzadko eksponowany problem zdrowotny, poszerzenie wiedzy społeczeństwa o chorobach tarczycy, ich objawach, zagrożeniach, jakie niosą i koniecznej

diagnostyce. Hormony tarczycy w okresie płodowym wpływają na rozwój mózgu, a ich niedobór prowadzi do trwałego niedorozwoju umysłowego. Regulują one proces wzrastania oraz dojrzewania płciowego. Przez całe życie stymulują produkcję energii cieplnej, wpływają na procesy intelektualne i nastrój, pracę serca, mięśni szkieletowych, jelit, a u kobiet – także jajników.

Akcję wykrywania i leczenia chorób tarczycy współorganizują: Polskie Towarzystwo Endokrynologiczne i Polskie Towarzystwo Tyreologiczne. Jest ona częścią inicjatywy międzynarodowej. Wsparcie firmy farmaceutycznej Merck Serono



Tak wygląda zdrowa tarczyca. Jest to położony u podstawy szyi, niewielki gruczoł przypominający kształtem motyla, który produkuje i wydziela do krwi hormony, zapewniające prawidłowe działanie wszystkich tkanek i narządów

umożliwi przeprowadzenie 400 badań USG tarczycy we Wrocławiu oraz Krakowie, Łodzi i Warszawie. Od 18 do 22 maja, w godz. od 10.00 do 17.00 będą prowadzone zapisy pod bezpłatnym numerem infolinii o 800 706 860, pod którym będzie także dyżurował specjalista endokrynolog. ■

zapraszamy

Bohaterowie spod Monte Cassino

Oddział wrocławski Związku Piłsudczyków zaprasza **18 maja o godz. 17.00** do kościoła pw. św. Wojciecha przy pl. Dominikańskim we Wrocławiu. Zostanie tam odprawiona uroczysta Msza św. w intencji poległych i zmarłych żołnierzy walczących pod Monte Cassino. Doroczne uroczystości poświęcone uczestnikom tej bitwy organizowane są nieprzerwanie od 1966 r. Tradycyjnie już weźmie w nich udział Kompania Honorowa Wojska Polskiego i Orkiestra Reprezentacyjna Śląskiego Okręgu Wojkowego.

Do Ostrej Bramy

Na jednodniową samolotową pielgrzymkę do sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, której przewodniczyć będzie kard. Henryk Gulbinowicz, zaprasza Katolickie Radio Rodzina. Pielgrzymka wyruszy z wrocławskiego lotniska **24 maja o godz. 6.00**. Powrót planowany jest na godz. 22 tego samego dnia. W programie Msza św., zwiedzanie Muzeum Adama Mickiewicza, zamku Troki i Uniwersytetu Wileńskiego, a także degustacja potraw kuchni litewskiej. Więcej informacji na www.radiorodzina.pl.

Wrocławski Kościół w mediach

Aktualne informacje z życia archidiecezji wrocławskiej – i nie tylko – znajdziesz na falach Katolickiego Radia Rodzina (**92 FM**).

Wiadomości na temat Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach – legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej – szukaj również w TVP3, gdzie w **każdą sobotę o godz. 16.45** emitowany jest program „W kręgu wiary”. ■



Na kawę do hrabi

ŻELOWICE.

Wiekowe drzewa i kwitnące krzewy wiosną otacza dywan zawilców, wyścielających bielą cały stok, od pałacu w górę. A na szczycie wzgórza majestatycznie stoi **niezwykły kościół z czerwonej cegły**, kryjący w sobie nie tylko bogactwo historycznych zdarzeń, ale przede wszystkim kalejdoskop ludzkich uczuć i dramatów.

tekst i zdjęcia

JOLANTA SĄSIADK

jsasiadek@goscniedzielny.pl

Można tu dojechać od Niemczy i od Strzelina. Obie drogi w pewnym momencie zaczynają się wic między wzgórzami i coraz bardziej pofalowaną linią pól. O tej porze roku wokół dominuje żółć kwitnącego rzepak i świeża, wiosenna zieleń. Asfaltowa droga zwęża się i leśnym traktem prowadzi do kościoła pw.



Podwyższenia Krzyża Świętego, niespodziewanie wyłaniającego się zza konarów starych drzew. Budowla olśniewa każdego, kto widzi ją po raz pierwszy. – Idziesz lub jedziesz lasem, pod górę, z jednej albo drugiej strony wzgórza – opowiada z przejęciem Marek Staniszewski ze Strzelina – i nagle staje ci przed oczami piękny, zabytkowy kościół, jak z bajki. I choć wydaje się, że jest na odludziu, od razu widać rękę dobrego gospodarza. Mury, stolarka, dach są w dobrym stanie, otoczenie z przyciętymi żywopłotami, zadbanymi klombami (troszczą się o nie Małgorzata Matyka i Krystyna Sikora) oraz skoszoną trawą dowodzi, że to miejsce nie jest opuszczone. Ale jak na takiej urody zakątek, mało znane.

Pasjonaci

Białe kwiaty zdobią wejście do kościoła i jego wnętrze. – W minioną sobotę był tu ślub i to jest dekoracja przygotowana na tę uroczystość – mówi ks. Antoni Drwiła, od 1993 roku proboszcz parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Dobrzenicach, do której należy żelowicki kościół na wzgórzu. Aneta Pacek,

maturzystka, mieszkanka Żelowic i krewna panny młodej, od lat wnikliwie poznaje historię tego miejsca, sięgając do źródeł niemieckich. – Uznałam, że trzeba coś wiedzieć o swojej rodzinnej miejscowości, a pałac i kościół są jej najcenniejszymi zabytkami. Wstyd, by przybysze wiedzieli o nich więcej od nas – podkreśla Aneta. Mimo matury znajduje czas, by zmienić dekorację kościoła, uczestniczyć w próbach scholi śpiewającej podczas niedzielnej Eucharystii i innych świąt oraz służyć przy ołtarzu jako ministrantka. – Wśród 20 osób Liturgicznej Służby Ołtarza, skupiającej mieszkańców Żelowic w wieku od 8 do 39 lat, są dwie licealistki, gimnazjalistka i osiem młodszych dziewcząt – wylicza maturzystka, a proboszcz dodaje: – Aneta należy także do wąskiego grona parafian, którzy swoją historyczną wiedzą o wsi, pałacu i kościele służą gościom odwiedzającym ten niezwykły zakątek.

Na drzwiach świątyni znajduje się informacja z numerami telefonów proboszcza i Anety, gotowych

Widok na kościół od nieczynnej kopalni bazaltu.
NA DOLE: Epitafia ze znakomicie zachowaną polichromią

prezentować to miejsce turystom. – Przy obu wjazdach na wzgórze chcemy umieścić drogowskazy z informacją o kościele – kontynuuje ks. A. Drwiła. – Mamy też pomysł, by zapraszać tu podróżnych na kawę u hrabiny



ny Caroliny



Caroliny – obydwójce uśmiechem kwitują tę zapowiedź proboszcza, a Aneta potwierdza, że taka myśl od dawna nurtuje księdza i osoby zaangażowane w życie tej małej, ale jakże urokliwej parafii. Widać, że są zdeterminowani, by zrealizować plan. Tym bardziej że do kościoła dobudowany jest dawny klasztor, w którym znajdują się

dwie duże sale. W jednej z nich można urządzać kawiarenkę.

Marzenia

Nie tylko mieszkańcy Żelowic uważają, że mają się czym chwalić. Stanisława i Marek Staniszewscy ze Strzelina są tym miejscem zauroczeni. Znają je od lat i uważają, że cały żelowicki kompleks kościelno-parkowo-pałacowy zasługuje na rozpropagowanie. – Marzy nam się, by starym parkiem i zabudowaniami pałacowymi zainteresować jakiegoś miłośnika i mecenasa sztuki oraz historii, który podjąłby się remontu pałacu oraz urządzenia w nim hotelu i restauracji, miejsca zjazdów, konferencji, rocznic, wesel i innych uroczystości – Marek puszcza wodze wyobraźni. Podkreśla, że znajdujące się w pobliżu słynne Arboretum w Wojsławicach w niedziele i wolne dni pęka w szwach, tyłu jest chętnych, by obejrzeć zgromadzoną tam oryginalną roślinność. A przecież w parku między kościołem a pałacem też

nie brakuje wspaniałych okazów przyrody; poza tym oba te miejsca mogłyby się nawzajem uzupełniać. – Wiosenne zawiłe potrafią usłać bielą cały teren parku i łąki wokół pałacu – dodaje Stanisława, a jej mąż przypomina, że dawni mieszkańcy i pracownicy PGR-u, na którego terenie znajdował się pałac, pamiętają lilie wodne w stawie okalającym wówczas obiekt.

O bogactwie gatunków roślin w żelowickim, przykościelnym parku opowiada też Aneta; dla maturzystki to historia, w którą chętnie się zagłębia: – Rośnie tu jeszcze miłorząb japoński, a wiele drzew i krzewów po wojnie zabrano stąd do Wojsławic, by ratować przed zniszczeniem, jakiemu mogły ulec w „bezpiecznych” czasach.

Rudolf Carolinie

– Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego ufundowała rodzina Mettich. Jego inicjatorką była baronowa Carolina von Wimmersberg, z domu hrabina Carolina von Mettich-Mohr, a ideę tę zrealizował jej drugi mąż graf Rudolf Bernard Stillfried, który był pasjonatem sztuki i architektury – opowiada Aneta. – Po ślubie w 1859 roku do swojego nazwiska Rudolf dodał nazwisko rodowe żony. To on przebudował pałac Mettichów w Żelowicach, a w latach 1865–1866, po śmierci Caroliny (zmarłej 31 maja 1865), wznosił według jej pomysłu neogotycką, murowaną z cegły kaplicę grobową, w której umieścił renesansowe płyty nagrobne z XVI i XVII w. Do dziś przyciąga uwagę znakomicie zachowana polichromia, pokrywająca płaskorzeźby epitafiów.

Według projektu wrocławskiego architekta Karla Lüdeckego, powstała budowla okazała, z dobudowanym klasztorem i wspaniałym neogotyckim ołtarzem, wykonanym w pracowni w Monachium. – Zachowała się z niego oryginalna figura Chrystusa, który ma twarz

Chrystus na krzyżu z pierwotnego ołtarza głównego
PO PRAWEJ: Nad wejściem głównym witraż z przedstawieniem Madonny della Sedia według Rafaela Santi



wzniesioną do góry, a nie jak zwykle spuszczoną – dodaje ks. Antoni. Proboszcz zwraca też uwagę na wyjątkową, neogotycką, drewnianą Droge Krzyżową, której część stacji ostatnio udało się odrestaurować, a kolejne czekają na odnowienie. Nietypowe są też witraże z pracowni dr. Heinricha Oidtmanna z Linnich koło Akwizgranu.

Żelowicki kościół na wzgórze, położony tuż nad nieczynnym kamieniołomem bazaltu, otoczony Wzgórzami Niemczańskimi, przyciąga parafian i mieszkańców okolic swoim malowniczym położeniem, pięknem architektury i zabytkowym wystrojem w bardzo dobrym guście. Nawet dzieci z miejscowej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II, choć nie brakuje im miejsca na boisku i wśród zieleni, chętnie odwiedzają swoją świątynię i jej otoczenie. Jest ona dumą gminy Kondratowice i powiatu strzelińskiego. Warto więc, by to miejsce poznali też inni Dolnoślązacy i goście z całej Polski. ■

Poznajmy Dolny Śląsk

W parafii pw. MB Różaniec w Dobrzenicach znajdują się trzy zabytkowe kościoły – XIII-wieczny parafialny i dwa filialne: XIX-wieczny w Żelowicach i XVI-wieczny, kryty gontem, w Zarzycy. Takich niezwykle budowli i malowniczych miejsc jest w naszym regionie wiele. Zbliż się czas wakacyjnych wycieczek. Prosimy więc mieszkańców urokliwych zakątków i proboszczów mało znanych, a krajobrazowo pięknych parafii o informację o nich, byśmy mogli zaprezentować je naszym Czytelnikom.



Dorośli modlący się brewiarzem przysłuchują się mała Marysia, siedząca razem z nimi przy dużym stole. W modlitwę włącza się, gdy słyszy „Chwała Ojcu i Synowi...”. Ten fragment wypowiada najgłośniej ze wszystkich. Dobrze go zna. Całe swoje 5 lat przeżyła we wspólnocie.

Na dalszą część modlitwy dzieciaki nie zostają, idą się bawić do sąsiedniego pokoju. – Bardzo lubię chodzić do „Misji”. Tu jest taka miła atmosfera, jest rodzinnie i po przyjacielsku. Są zabawy z dziećmi i śpiewy – wylicza jednym tchem Paulinka. Nie tylko najmłodszym się to podoba. – Wielkim plusem jest to, że możemy przyjść z dziećmi – mówi Danusia. – Chodziliśmy na spotkania innej wspólnoty, ale tam był warunek, żeby przychodzić bez dzieci. To nie było dla nas – dopowiada jej mąż, Piotr.

Lepiej razem

Wspólnota spotyka się raz w tygodniu na modlitwie brewiarzem, śpiewie, czytaniu Pisma Świętego i miniwykładzie, przygotowanym zazwyczaj przez moderatora, a raz w miesiącu przez innych członków „W Misji”. „Właściwe relacje do niepełnosprawności w świetle Słowa Bożego”, „Obecność Boga w prawach przyrody”, „Kiedy słowo może być śmiercionośnym jadem?” – to tematy, które się ostatnio pojawiły. Raz w miesiącu wspólnota uczestniczy w Eucharystii, a po niej w agapie. W lutym i we wrześniu jej członkowie spotykają się na kilkudniowych rekolekcjach w Bardzie Śląskim. Bierze w nich udział około stu osób, od niemowlaków po najbardziej dojrzałych. Jest to okazja do pogłębienia relacji z Bogiem i najlepsza droga do poznania „W Misji”.

– Koleżanka Marzenki zaproponowała nam wyjazd na rekolekcje. Chodzimy do kościoła,



Spotkania wspólnoty „W Misji”, na których dzieci nigdy się nie nudzą, odbywają się w każdą sobotę od godz. 16.00, w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu, przy ul. Borowskiej 174 we Wrocławiu. Szczegółów można się dowiedzieć, pisząc na adres: wydawnictwo@wmisji.pl

ale na rekolekcjach nigdy nie byliśmy. Pomyśleliśmy więc, że przydałoby się pojechać, zobaczyć, jak to wygląda – opowiada Leszek. – Od tamtego wyjazdu należymy do wspólnoty już dwa i pół roku. Mieszkamy 30 km stąd, ale co miesiąc tu przyjeżdżamy. Widzimy potrzebę modlenia się we wspólnocie. Wydaje mi się, że przychodzenie do kościoła samemu jest zbyt płytkie.

– Roma wielokrotnie namawiała nas na rekolekcje. Raz i drugi jej się nie udało, aż w końcu za którymś zaproszeniem poczułem, że w końcu musimy wziąć w nich udział. Pojechaliliśmy pomimo wielu przeszkód, które stawały nam na drodze. Po tych rekolekcjach poczuliśmy, że był to strzał w dziesiątkę. Nazywam to wielką fajną przygodą – mówi Piotr.

Agenda

Oprócz formacji, która dokonuje się poprzez cotygodniowe spotkania i rekolekcje, bardzo ważną jest ewangelizacja. Wydawnictwo „W Misji”, obok religijnych książek, wydaje „Agendę Liturgiczną Maryi Niepokalanej”. W tej kilkusetstronicowej książce znajdują się czytania na każdy dzień oraz komentarz do nich. – Biblia w naszych domach jest często zakurzona, nie czytana.

Jest zaklejonym listem od Pana Boga. Tworząc „Agendę”, chcieliśmy to przełamać. Miała służyć współczesnemu człowiekowi, by mógł ją czytać codziennie, wrócić do tego, czego nie dosłyszał w kościele – wyjaśnia Darek. – By czytając komentarz, mógł lepiej zrozumieć słowo. Chcieliśmy, by rodzina mogła się gromadzić na czytaniu Pisma Świętego.

– Początki „Agendy” – dopowiada Mariola, która wraz z Darkiem jest założycielem i moderatorem „W Misji” – sięgają roku 1987. W tym czasie Wrocław przeżywał prawdziwy najazd Świadków Jehowy, którzy rozdawali swoje gazety. I wtedy wstąpił w nas duch: ludziom spotkanym w szkole, w pracy, na ulicy będziemy za darmo rozdawać gazetkę, w której będzie słowo Boże i nasze świadectwo. Nie martwiliśmy się, skąd wziąć pieniądze na najbliższe numery. To było na zasadzie porwy i otwartości serca. Ten kilkustronicowy biuletyn zmienił formę z kwartalnika w miesięcznik, a potem w „Agendę”. Na przestrzeni tych lat w świat poszły setki tysięcy egzemplarzy.

Misje tuż obok

– Ludzie bardzo się uodpornili na to, co oferuje Pan Bóg – mówi



Maryja Niepokalana, patronka „Agendy Liturgicznej”, wydawanej przez wspólnotę „W Misji”

Darek. – Często spotykamy się z niezrozumieniem. Ci, którzy żyją na obrzeżach Kościoła, a jest ich coraz więcej, patrzą na nas jak na fanatyków, zbyt mocno zaangażowanych. Ludzie, którzy powinni być odbiorcami Dobrej Nowiny, są odporni na nią i nieobecni. Trudno do nich dotrzeć. Na misje nie trzeba wyjeżdżać do Afryki. Ogromne i trudne pole do ewangelizacji jest blisko nas.

– Do wspólnoty przychodzą nowi, część starych rezygnuje – opowiada Mariola. – Wspólnota się zmienia i rozwija. Jesteśmy otwarci na Ducha Świętego, który cały czas ją buduje. Bez Niego niewiele możemy zrobić. Zachowujemy się trochę tak jak apostołowie, którzy po Zmartwychwstaniu nie rozumieją tego, co się stało, boją się, zamykają się w Wieczerniku. Dopiero Duch Święty czyni ich zdolnymi do głoszenia słowa Bożego. Jemu zawdzięczamy całą moc, Duchowi, który tchnie poprzez krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa. Ta myśl została zapisana w logo wspólnoty: Duch Święty zwrócony w kierunku krzyża. A obok napis „W Misji”. Napisany kanciastymi literami, bo my też jesteśmy tacy kanciaste, nieuforni i grzeszni.

Tobiasz Lemański